

"Wolę Syrię od Tarnowa". Rodzina uchodźców wroczyła do ojczyzny



Uchodźcy, którzy przeprowadzili się do Tarnowa z ogarniętej wojną Syrii wrócili do ojczyzny - informuje Radio Kraków.

Rodzina azylantów z Syrii, która od roku mieszkała w Polsce uznała, że czas wracać do domu. Mieli problemy z pracą, nauką polskiego i z adaptacją. W Tarnowie mieszkali przez rok po tym, jak konflikt zbrojny zmusił ich do ucieczki z ojczyzny.

"Dzisiejsza Syria jest inna niż wtedy. Wtedy wydawało się, że kraj upadnie, zostanie zniszczony. Nie było nadziei na zmiany. Dziś sytuacja w centrum i w okolicy jest w miarę stabilna" - tłumaczy w rozmowie z Radiem Kraków Bartłomiej Kapuściński z fundacji "Ziemia Obiecana". Jak dodał Kapuściński, Ryadowi i jego rodzinie ciężko było zaaklimatyzować się w Tarnowie.

"W Syrii jest tak, że wystarczy, że jedna osoba pracuje i może utrzymać rodzinę. U nas jest inaczej. Otrzymywali też pomoc z MOPS. Natomiast te środki są ograniczone. Są też obwarowane pewnymi zasadami. Trzeba odwiedzać instytucje, chodzić na kursy, które trzeba samemu opłacać. Po opłaceniu mieszkania niewiele im zostawało. Funkcjonowali przy dużym wsparciu społeczności chrześcijańskich w Tarnowie. Z tego, co się dowiedzieliśmy Riyadh otrzymał ponownie ofertę pracy w firmie, która wznowiła swoją działalność w Syrii" - mówił Kapuściński.

Druga rodzina uchodźców, która także mieszkała w Tarnowie, wyprowadziła się do Niemiec.

Radio Kraków